Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 164. Lwów, Sobota dnia 14. Lipca 1923. Rok XLI.

PRENI…
Miesięcz… 22.000 … do dom… z przes… 25.000 … państw…
CEN…
1000 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

…R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Bankructwo rządu Witosa.

Sprawa Gdańska.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10-go lipca.

Nie ulega wątpliwości, że bankructwo rządu Piast-chjena jest całkiem oczywiste. Czujemy to bankructwo na własnej skórze. Widzi je i czuje każdy: mieszczanin, robotnik, rolnik i inteligent. Widzimy je we wszystkich dziedzinach: w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Zatrzymajmy się na razie na polityce zagranicznej.

W dziedzinie polityki zagranicznej toczy się obecnie humorystyczny spór na temat: czy p. Seyda zwyciężył w Genewie w sprawie stosunków z Gdańskiem czy też przegrał? Prasa lewicowa zamieszcza sążniste artykuły na temat klęski polityki p. Seydy w Genewie na Radzie Ligi Narodów, prasa prawicowa drukuje kwaśno-tryumfujące artykuły, trąbiąc niebywałe zwycięstwo. Opinja polska jest w tej sprawie zupełnie zdezorjentowana. Zdaje się, że cały ten spór można by przeciąć radykalnem pociągnięciem: **ogłoszeniem dosłownego tekstu orzeczenia** Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska. Tego p. Seyda dotąd nie uczynił i z dziwnym uporem chowa dalej wyrok Rady Ligi pod sukno. Dlaczego? Jeżeli istotnie debaty Rady Ligi (bardzo dla Polski nieprzyjemne) zakończyły się zwycięstwem tezy polskiej, to pocóż ukrywać dosłowny tekst decyzji, dlaczego się tem wobec opinji polskiej nie pochwalić i nie podać szczegółów? P. Seyda ukrywając „sukces" polityki polskiej działa przecież wbrew swojemu własnemu interesowi a o takie zaparcie się żadnego endeka posądzić nie można. Dlatego też, wnioskując z zachowania się p. Seydy i opierając się na tych wiadomościach, które M. S. Z. ogłosić raczyło, żywimy raczej przekonanie, że pp. Seyda i Pluciński **w Genewie przegrali** i że interes polski nie został obroniony.

P. Seyda domagał się w swej nocie (całkiem słusznie!) **rewizji całokształtu stosunków polsko-gdańskich,** bo paryska konwencja te stosunki raczej zabagnia niż ułatwia. Ta teza została **odrzucona,** a konwencja paryska została uznana za **„znakomitą"** podstawą do uregulowania stosunków polsko-gdańskich. P. Seyda domagał się ukrócenia kompetencji Wys. Komisarza Ligi Narodów, bo jego wyroki były dla Polski niesprawiedliwe, tymczasem kompetencje Wys. Komisarza zostały przez Radę Ligi potwierdzone a nawet wzmocnione. Co więcej komisarz ten oskarżony przez p. Seydy przed Ligą w Genewie stał się teraz **patronem** pertraktacji polsko-gdańskich, w których p. Pluciński z całą potulnością bierze udział, mimo że bezpośrednie pertraktacje polsko-gdańskie zostały niedawno uznane za bezcelowe. Na dobitek jeszcze tego wszystkiego rząd polski **odwołał** wszystkie zarządzenia wyjątkowe stosowane względem Gdańska, które to zarządzenia miały butny Gdańsk położyć na kolana przed Polską. A więc — jak zwykle u endeków — pojechali **gross und wild,** powrócili **klein und mild.** Tak się zawsze kończą wszystkie buńczuczności endeckie.

Z tych wszystkich **faktów** — bo orzeczenie Rady Ligi zostało dotąd przemilczane — wnioskować możemy, że sprawa stosunków z Gdańskiem, tak żywo poruszająca społeczeństwo polskie, została **przegrana,** i twierdzić to będziemy dopóty, dopóki Min. Spraw Zagr. przez ogłoszenie **autentycznego i całkowitego** orzeczenia Rady Ligi Narodów nas nie przekona o tem, że jest inaczej. Nawiasem mówiąc, nie ogłaszanie aktów dyplomatycznych o charakterze **publicznym,** o których wie cała zagranica, uważamy za skandal nad skandalami. Tą metodą żaden minister klęski poniesionej nie zamazał.

Społeczeństwo całe musi sobie należycie uprzytomnić, komu zawdzięczamy fakt utraty jedynego portu polskiego. Klauzule traktatu wersalskiego, w których jest ujęty stosunek Polski do Gdańska, układane były przy współudziale pp. **Dmowskiego i Paderewskiego.** Układ paryski w sprawie Gdańska zawierał p. **Paderewski.** Szereg umów szczegółowych z Gdańskim (bardzo kiepskich) zawierał p. **Pluciński.** Ostatnią fazę sporu polsko-gdańskiego w Genewie przed Radą Ligi Narodów przegrał p. **Seyda** i p. **Pluciński.** A więc wyłącznie sami „specjaliści" od spraw zagranicznych.

Najgorszem i najcyniczniejszem atoli jest to że ci panowie, przegrawszy sprawę, krzyczą o „polskiem zwycięstwie". Co powie na to Gdańsk, co powie Liga Narodów, co powie zachód, który wie, jak sprawa z Gdańskiem wygląda? Zdaje się, że najgorszym eksperymentem w gabinecie witosowo-chjenowym było oddanie ministerstwa spraw zagranicznych płytkim i nadętym „specjalistom" z narodowej demokracji.

Zet.

Piaskiem w oczy.

Gromada frazesów o zakończeniu rokowań polsko-gdańskich.

NIEZWYKLE SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE PATA.

Genewa. (PAT). Wczoraj zakończone zostały trzydniowe konferencje polsko-gdańskie, które odbywały się w pałacu Ligi Narodów przy udziale dyrektorów Ligi Colbana i van Hammela, oraz Wysokiego Komisarza.

Przedyskutowano wszystkie postulaty polskie i ustalono wytyczne dla dalszych rokowań, które mają odbywać się w Gdańsku. W wyniku dyskusji przeprowadzono bilans wszystkich nieuregulowanych dotychczas spraw polskich w Gdańsku, których wykonanie nie może ulegać dalszej zwłoce. W najbliższych tygodniach mają na podstawie tych wytycznych być ukończone konieczne przepisy, które wejdą niezwłocznie w życie. Gdyby przy załatwianiu tych spraw okazały się jeszcze jakie nieprzewidziane trudności. Rada gotowa jest na najbliższem posiedzeniu zająć się ponownie całokształtem spraw gdańskich aby uregulować ostatecznie problem gdański. Komisarz generalny Pluciński wyjeżdża dziś do Warszawy aby złożyć rządowi sprawozdanie o nowej fazie stosunków polsko-gdańskich.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Turecki traktat pokojowy.

Traktat pokojowy wypracowany na konferencji lozańskiej oznacza przywrócenie definitywnego stanu pokojowego między Turcją z jednej strony a Wielką Brytanją, Francją, Włochami, Japonją, Grecją, Rumunją i Jugosławią z drugiej strony. Między Stanami Zjedn. a Turcją które to państwa w stosunku do siebie nie były na stopie wojennej a między którymi były tylko zerwane stosunki dyplomatyczne podjęto rokowania w celu przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlowych.

W 6 tygodni po ratyfikacji traktatu przez nowe zgromadzenie narodowe w Angorze mają wojska angielskie, francuskie i włoskie opuścić Konstantynopol i półwysep Galipoli

NOWE GRANICE TURCJI SĄ NASTĘPUJĄCE

W Europie: wobec Bułgarji biegnie granica nowa od ujścia rzeki Neswaja do punktu nad Maricą, w którym zbiega się granica turecko-bułgarska i grecka i zgadza się z dotychczasową linją graniczną, wobec Grecji idzie granica wzdłuż doliny głównego ramienia Maricy, biegnie na wschód od Karagaczu i dalej wzdłuż Maricy do morza Egejskiego. **W Azji:** wobec Syrji jest nowa granica ustalona układem francusko-tureckim zawartym w Angorze, który to układ zatwierdzony został pismem rządu francuskiego do delegacji tureckiej w Lozannie. Wobec Iraku ma być linja graniczna ustalona w ciągu 9 miesięcy. Kwestja Mussulu będzie przedłożona Radzie Ligi Narodów. Turcja utrzymuje suwerenność nad wyspami Imbros i Tenedos u wejścia do Dardaneli, Grecja zatrzymuje wyspy Lemnos, Samos, Miteleny, Chios, Samotrake i Mikarja. Ale wyspy leżące w pobliżu wybrzeża azjatyckiego muszą być zdemilitaryzowane. Prawa Włoch do Dekanezosu zostały potwierdzone.

Turcja gwarantuje wolność przejazdu przez Dardanele oraz komunikację morzem i powietrzem w czasie pokoju i w czasie wojny. Turcja uznaje kapitulacje za zniesioną.

Co się tyczy mniejszości narodowych będą one w Turcji doznawały takiej samej obrony jak mniejszości narodowe np. w Polsce i Czechosłowacji. Co do traktowania cudzoziemców traktat postanawia, że cudzoziemcy mieszkający w Turcji lub przebywający będą podlegać tureckim ustawom narodowym. W sprawie opodatkowania będzie zapewnione równe traktowanie cudzoziemców jak i obywateli tureckich.

Finansowe postanowienia traktatu zawierają uznanie długu państwowego i objęcie ciężarów tego długu przez Turcję. Dług ten będzie zresztą rozdzielony między Turcję a państwa sukcesyjne imperjum ottomańskiego. Turcja nie będzie płaciła żadnych kosztów okupacyjnych ale wielka Brytanja zatrzyma oba okręty wojenne wartości 5 miljonów funtów tureckich w złocie skonfiskowane w dokach angielskich w roku 1914. Alianci rozdzielą między siebie sumę 6 miljonów funtów tureckich pochodzącą z wkładek złotych a skonfiskowanych przez nich w Berlinie i Wiedniu na podstawie traktatu wersalskiego i traktatu w Saint Germaine. (Szwajc. Ag. tel.).

Tydzień tarnopolski.

(od naszego korespondenta).

Brak mieszkań. — Drożyzna — Działalność organizacji narod.

Tarnopol, 11. lipca.

Zaczynamy tu obecnie trochę swobodnie oddychać, bo podczas feryj robi się u nas zwykle nieco przestronniej i nieco wygodniej.

Ludziska rozjeżdżają się; jedni do swoich rodzin, przebywających ciągle, dla braku mieszkań w Tarnopolu, poza obrębem pobytu ich żywiciela; inni, jak paskarze, do badów czy letnisk, chorzy do uzdrowisk, o ile na to dziś mogą sobie pozwolić, a wreszcie młodzież szkolna do domów na zasłużone wywczasy.

I cieszą się wszyscy, gdyż przynajmniej na kilka tygodni zapomną o tem, jak to przez rok cały musieli się cisnąć w jedno lub dwuizbowych mieszkaniach i to nieraz z liczną rodziną, chociaż byli i tacy, dla których własny kąt i dach nad głową były wprost niedoścignionem marzeniem.

Jużto, co prawda, żadne może miasto nie cierpi na taki tragiczny wprost brak mieszkań, jak Tarnopol, a jednak nikt temu złu nie przeciwdziała, a zwłaszcza rząd, który nie tylko nie buduje tu własnych budynków na pomieszczenie biur czy mieszkań swych funkcjonarjuszy, ale częstokroć na pomieszczenie urzędów, czy wojska zajmuje nieliczne wolne ubikacje i to ze szkodą tych ludzi, którym brak dziesiątek miljonów na opłacenie mieszkania w jakimś odrestaurowującym się domu.

Dość powiedzieć, że od czasu powstania naszego państwa nie zbudował rząd ani jednego własnego budynku i to mimo, że miasto stało się stolicą województwa, a zakupił tylko kilka prywatnych kamienic z tej nielicznej liczby większych budynków, które ocalały z pożogi wojennej, a co znowu wpłynąć musiało na tem większy brak mieszkań w tak zniszczonem mieście.

A przecież przy dobrej woli i większej nieco inicjatywie mogłaby np. wojskowość odbudować swe własne zniszczone, a murowane magazyny i zamienić je ewentualnie na pomieszczenia biur intendantury czy innych urzędów. Również i władze administracyjne powinnyby się zabrać do wybudowania gmachu dla starostwa, pod który jeszcze przed wojną plac zakupiono i założono fundament; zarazem winny też one dokończyć już budowy tych kilku nieszczęśliwych domków urzędniczych, które przy dzisiejszym stanie rzeczy, niszczeją, a z niemi przepadają i te miljony, wydane w ub. r. na ich budowę.

W tym samym kierunku powinny pójść i dyrekcje kolejowe, które przy ul. Brodzińskiego posiadają jeszcze sporo placów na dalszą budowę domów mieszkalnych dla swych funkcjonarjuszy, a którzy cisnąć się muszą nieraz po zapadłych norach na dalekich przedmieściach lub po wozach kolejowych.

Tymczasem wszyscy się duszą, a pracownicy państwowi złorzeczą chwili, w której znaleźli się na niewygodnym i drogim terenie tarnopolskim.

Niestety, jedna tylko drożyzna nie odczuwa tu braku miejsca, bo artykuły spożywcze opuszczają nas całemi wagonami i jadą na zachód, by niewiernych Czechów i Niemców zapoznać z płodami ziemi podolskiej i przekonać ich, że u nas nie jest źle, gdy sobie jeszcze na taką przyjemność pozwalamy. Wędrują więc jaja, i to nie od przelotnych, ale swojskich pochodzące ptaków; wędruje mąka i bezcenne wieprze, a natomiast na rynku wartość ich z dnia na dzień się podnosi ku rozpaczy biednych konsumentów, którzy za mikroskopijnej wielkości bułeczkę płacą 500 mp., za kg. mąki 10.000 mp., a za kg. lichego chleba 4.000 mp. i więcej. O innych artykułach niema co mówić, bo te z radości, że nastał już nowy porządek w państwie, podskoczyły do góry o 100, 200,

---

PER HALLSTROM

Przy rozstajnych drogach.

Ze szwedzkiego przełożyła **J. K.**

(Dokończenie).

Stary przypatruje mu się w zamyśleniu, zdaje się bawić go rola doradcy i roni grymas uprzejmości. — W mieście zlapią łatwiej — mówił tu dają ludziom spokój. — Potem z szybkiem przejściem w myśli, które zdaje się jego samego dziwić, i niemal cieszyć dodał: — Chodź z nami, drogą w górę. Tu, na gościńcu niema przecież porządnych ludzi, ale trochę z boku trafią się tacy, co człowieka wpuszczą, bo się boją, żeby im nie wyrządzić złego. Dojdziemy jeszcze przed nocą.

Nieznajomy waha się; drży z zimna lecz nie może się ruszyć, boi się zrobić kroku, boi się podnieść nogę, aby nie nadać swoim krokom stanowczego kierunku. Zarumienił się, usłyszawszy propozycję dziada, gdyż czuje się jeszcze człowiekiem innej klasy, wie, że jeszcze nie upadł do zupełnego zobojętnienia, że pracy chce, gdyby ją tylko mógł dostać. Naturalnie, że musi prosić, lecz bez zwykłej pokory żebraczej — jako o pożyczkę tylko, pomoc na drogę, aby mógł znów stanąć na nogi. — lecz jakoś nie może dojść do tego.

Uznaje, że niema celu iść do miasta: jest zmęczony i taki głodny, że gardło go pali, i dreszcz go przejmuje na myśl, że będzie musiał odbyć drogę w dół sam, w ciemną noc. Ale nadewszystko przeraża go zimno, czuje, jak ono zabija mu myśli, jak mu krzywi plecy, jak żelaznym chwytem zmusza go do zgięcia się, podlezienia pod próg, aby tylko dostać się do wnętrza, odtajać, módz poruszyć swobodnie — członkami, rozwiązać skolczały od mrozu język. Gdyby tylko nie było tak zimno, zniósłby wszystko, odnalazłby dawne miejsce, pracowałby tak, żeby aż narzędzia stękały a potem spałby pod dachem, spokojnym, twardym snem.

Żebracy pomrukują, że nie chcą czekać dłużej. Młodszy w tęsknocie do ponętnego ognia zrobił już parę kroków, starszy waha się jeszcze i wabi uparcie. — Tam, na górze, może dostaniemy nawet coś do zjedzenia, byleby nie przyjść za późno.

Wtem za nimi dały się słyszeć dzwonki sanek; zaledwie mieli tyle czasu, aby uskoczyć na bok, gdy sanie znalazły się tuż obok nich, czują już wilgotny powiew nozdrzy końskich i batog woźnicy przemknął obok ich głów.

Właściciel sań siedział głęboko wciśnięty z kołnierzem wysoko podniesionym nad głową; patrzy przed siebie, lecz nic nie widzi, ma tylko wrażenie lasu, migającego w szarobiałem powietrzu. Dźwięk dzwonków oraz jednostajny, długi, kołyszący ruch uśpiły go. Leży niemal i śni... śni,. że minęły już niezmierzone, martwe pola zimowe; dla jego napół ogłuchłego słuchu stał się dźwięk dzwonków świergotem ptasząt. Poprzez powietrze brzmi najpierw, w zimnych, jaskrawych tonach, potem w coraz cieplejszych, weselszych — to śpiew i świergot ptaszków letnich, to okrzyk radości głosów ludzkich, to blask słoneczny i szmer wody. Znajduje się daleko na południu, śpieszy przed siebie na skrzydłach snu, coraz dalej od zimy, leżącej poza nim i drzemiącej w śmiertelnej bladości — niechże sobie leży, niech leży. Naprzód do słońca i radości.

Budzi się od uderzenia o kamień, czy o coś podobnego i naokół siebie czuje martwą, bladą pustkę mroźną, wzdryga się ze zdziwienia, lecz znów zapada w miękką ociężałość... znów śni... Śni, że znajduje się w domu, gdzie drzwi i okna są zaryglowane, wewnątrz się świeci, całe bogactwo świateł wigilijnych, stół nakryty, dymiące półmiski, szklanki, w których łamią się promienie światła lampy — wesołe śmiechy naokół... Miło jest wiedzieć, że zima chude swe oblicze przyciska do szyb, lecz wejść nie może, nawet widzieć nic nie może.

Przyjechali z wesołym pobrzękiem; nawet nie zauważyli na skręcie drogi trzech postaci — koń nie zbłądzi, a siedzący daje się ukołysać zimową martwotą.

Stojący powiedli łakomem spojrzeniem za mknącą postacią w futrze i miękkich skórach pełnej ciepła i spokoju. Zazdroszczą panu, który może leżeć w sennem upojeniu zapominając, że naokół panuje zimno. I nieznajomy wędrowiec, gdy przemknęli obok niego, poczuł rozkoszny sen zimy o użyciu, tęsknotę do spokojnego dachu i twardego snu nocnego. Idzie za dzwonkami, jakgdyby go wzywały, zwraca myśl łakomie na czerwony odblask ognia, który czeka i na nikłą nadzieję miłosierdzia ludzi, z których każdy może mu użyczyć jednej nocy z tylu setek w roku i nie ma obecnie innego życzenia, jak spać po obfitym posiłku.

I trzej żebracy poszli razem drogą do góry wiodącą.

a nawet jak tekstylja i obuwie, o 300 i więcej procent.

I cieszą się ludzie, bo dziś już wiele spraw im się wyjaśniło, a zrozumieć nie mogą tylko jednego, jakiem prawem nałożyła na nich organ. narod. „podatek narodowy". I mimo, że jest im źle, nie kwestjonują oni potrzeby takiego opodatkowania, ponieważ wiedzą dobrze, że dziś ofiarność społeczeństwa na cele kulturalno-narodowe wzmóc się powinna do największych granic, a tylko nie mogą zrozumieć, kto upoważnił org. nar. do nałożenia tego podatku i na jaki cel zostanie on użyty. A zastrzeżenia te mają swoją podstawę. Instytucja ta bowiem z chwilą rozpisania listopadowych wyborów do sejmu, zapomniała o tem, że miała być zrzeszeniem międzypartyjnem dla celów ściśle narodowych a zamiast tego stała się organizacją partyjną, walczącą zawzięcie po stronie ósemki.

Wtedy to wszyscy inni, nie wyłączając dzisiejszych sprzymierzeńców, byli dla niej wywrotowcami, na których gniew synhedrionu spadał publicznie z afiszów i miejscowego tygodnika, a dziś — niezmieniwszy swego oblicza, nakłada organizacja na tych niewiernych synów obole do opłacenia charonów, którzy te zbłąkane dusze oświecić mają i przewieźć na brzeg prawomyślnego myślenia i bytowania.

I dziwią się ludziska, że użyto tu tego rodzaju stempla, jak słowo: narodowy, zamiast ochrzcić ten podatek imieniem „partyjny", a byłoby to wygodniejsze i jaśniejsze dla opodatkowanych i opodatkowujących.

Zresztą org. narod. do dziś nie posiada w łonie swojem przedstawicieli nawet „Piasta", ani takiej organizacji, jak „Strzelec"; jakim więc sposobem poczuła się nagle organizacją wszystkich Polaków, zostanie to już jej tajemnicą, tak, jak tajemnicą zostanie i sposób rumowania niektórych jej menerów.

Do tego w łonie tego stowarzyszenia niema dziś zgody, bo nawet zwolennicy jednego i tego samego politycznego kierunku żrą się pomiędzy sobą, uderzając na siebie z zakrytą przyłbicą, jawnie zaś zadają sobie ciosy z słodyczą na ustach i konwencjonalną uprzejmością na twarzy.

I tak obóz z Z. O. L. na czele atakuje zespół ze starą, wypróbowaną etykietą H. K. F., który z mohortowską czynnością broni znowu bezpieczeństwa „narodowy" świątyni z symbolicznemi na niej dla wiernych znakami Z. i O. na dwóch pilastrach tego panteonu.

W świętej sadzawce tej „narodowej" świątyni mąci się więc woda, a ferment ten wzmacnia jeden z wspomnionych charonów niejaki dr. Zieliński, ongiś współpracownik „Gazety Codz." a obecnie delegat „chrześc. związku jedn. narod. na powiat tarnop. Zesłali go tu dubanowczycy, którzy nim się zaopiekowali, bo umieścili go w obszarniczem tow. gosp., a za to kazali mu zapałać miłością do ludu i osadników. Rzucił się więc z kabotyńskim gestem do pracy i przemawiając z koturnów do wiernych, uczy ich tych nieskazitelnych zapatrywań politycznych, których odżywcza siła wypływa z chjeny, a zarazem w imię jedności pracują, by, jak powiadają, złośliwi wygolić, nie tylko Henryka, a może i Jana, ale przedewszystkiem dąsającego się jeszcze i błądzącego Piasta, któremu stara się ułatwić utonięcie w pojemnym żołądku wszystko —strawnej chjeny.

Sprawę tę wyklaruje czas w niedalekiej przyszłości; na razie jednak byłoby pożądane, by organ. narod. — jeżeli chce być narodową a nie partyjną — zawołała w najbliższym czasie wszystkich Polaków bez względu na ich zapatrywania polityczne i wtedy oni dla celów, stojących ponad interesami partyj czy koteryj, wybiorą z pewnością nowy zarząd i upoważnią go do działania w sprawach czysto narodowych a nie partyjnych, jak to dziś, niestety, ma miejsce na terenie całego województwo ze stroniy wymienionej organ. narodowej.

Pn.

Drugie „zwycięstwo" min. Seydy w Genewie.

LITWA RÓWNIEŻ WYGRYWA NA NIEUDOLNOŚCI NASZEJ DELEGACJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). W warszawskich kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że wniosek rządu polskiego, zgłoszony na naradzie Ligi Narodów, domagający się, aby ta zażądała od rządu kowieńskiego ratyfikacji traktatu dodatkowego o mniejszościach narodowych, nie został przyjęty, uwzględniono natomiast projekt przedstawiciela Litwy, aby wniosek ten odroczono do następnego posiedzenia. Jest to więc nowa porażka naszego przedstawiciela na ostatniej konferencji Ligi Narodów.

Endecja opanowuje prasę.

Przymusowe dymisje w Pol. Ajencji Telegraficznej i w wydziale prasowym min. spraw zagran.

Warszawa. (Tel. wł.). Miasto nasze obiegła dzisiaj pogłoska, zresztą uzasadniona, że w najbliższych dniach nastąpi nowa serja dymisji w min. spr. zagr. i w prezydjum rady ministrów. Dymisje te dotyczyć mają przedewszystkiem stanowisk kierujących w „Pacie", oraz w kierowniczych stanowiskach wydziału prasowego min. spr. zagr. **Ustąpić więc mają: dyrektor i wicedyrektor PATA p. Górecki i p. Oryng, oraz Targowski i Wasowski, naczelnik i jego zastępca w wydziale prasowym.** Motywy dymisji tych panów są również śmieszne, jak i kandydatury, o których jest mowa tonem operetkowym. Tak więc wspominają o pp. Morawskim, Grocie, Szczerbińskim na dyr. i zastępcę tegoż w PAT-ie, Chodzi tu jednak o metodę, zasadę i cel, metoda zmierza do wyrzucenia ze stanowisk wszystkich ludzi, którzy nie sprzyjają p. Witosowi jak i p. Seydzie. Zasada polega na tem, aby brać ludzi powolnych, według życzeń obecnego rządu, cel zaś, o usunięcie wszystkich tych, którzy obecnemu rządowi nie mogą lub nie chcą sprzyjać, we wszystkich zamierzonych najbardziej nawet sprzecznych dążeniach z interesami państwa.

UJŚCIA EKSPRESJONIZMU.

(z powodu wystawy dzieł pp. Hryńkowskiego, Matusiaka i Radnickiego w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

II.

Nasze zamiłowanie do aforystycznych wykrzykników, stworzyło w sztuce nowe hasło: zwrot ku naturalizmowi. Na prawdę nie przeżywamy wcale kataklizmu, nagłego zwrostu. To nie koniec ekspresjonizmu, lecz jego rozwój — prawidłowy rozwój. Ekspresjonizm w spokojnym locie ku absolutowi skierował obecnie swój wzrok ku ziemi; pragnie ją skąpać w zdroju swej duchowości. Lecz naprawdę ani rzeczywistość tak obca ekspresjonizmowi, ani z drugiej strony ekspresjonizm nie jest obcy dzisiejszemu naturalizmowi. Nawet w tak abstrakcyjnem malarstwie jak kubizm, tkwiły silne elementy rzeczywistości. Zracał się jednak kubizm nie ku pozorom rzeczywistości, lecz ku jej istocie. — Istotą zaś ciał jest ich objętość i materja. Przez przywołanie uczucia dotyka, jak w czasach Giotta i Fra Angelika, starał się kubizm wywołać silną suggestję objętości i materji (nie kiedy nawet przez domieszkę samej materji, jak np. doczepianie do powierzchni płótna kawałków szkła czy drzewa). Przestrzenność (warunkująca objętość), jako forma poznania tego świata a przez to istotny jego element — oto cel, jaki przyświecał kubistom, gdy malowali swe stożki i walce.

Można zatem mówić o nowym naturalizmie w poczuciu całej względności znaczenia tego wyrazu. To nie jest naturalizm, któryby był w czemkolwiek podobny do naturalizmu 19 w. Tamten był wizerunkiem, przedstawieniem obserwacji i jakkolwiek wydawałby się nieosobowym — naprawdę był subjektywnym.

Nowy naturalizm, jaki we Lwowie reprezentuje Matusiak i Radnicki — to nie odbicie rzeczywistości, lecz twórczość. Oni nie chcą wogóle widzieć zjawiskowej równorodności przedmiotów, ich wielokrotności zależnej od chwilowych zewnętrznych i wewnętrznych warunków patrzenia, lecz wierzą w świat jeden. Mają poczucie całości i jedności tego świata. Tu źródło symboliki form, woli formy, a zarazem czci dla rzeczywistości. Sztuka nowa, ta która przychodzi wypełnia świeże dziedzictwo ekspresjonizmu nową krwią, by jego bezprzedmiotowość nie przemieniła się w bezduszność, by jego formę uchronić od niebezpieczeństwa konwencjonalności, by nie stężał w formalizm i akademizm, by zachował wolność poszukiwania i swobodny rozwój. W tem świetle zrozumiałe jest hasło nawrotu ku rzeczywistości. Hasło nie nowe, które powtarzali wszyscy, wielcy artyści od Giotta i Leonarda da Vinci, aż do Rodina. Wszyscy oni mówili: mistrzynią naszą jest przyroda. I nic innego nie mieli tu na myśli, jak tylko to, że sztuka powinna być wyrazem bezpośredniego stosunku człowieka do świata, że formy należy zawsze stwarzać na nowo, a nie przejmywać je od drugich, tak, by dzieło sztuki było zawsze szczerym wyrazem procesu rozprawiania się artysty z przyrodą.

Bo świat, formy, życie, rzeczy odkrywamy zawsze nanowo, jak nanowo wciąż zdobywamy doświadczenie życiowe, czy naukowe. Ale dzisiejszy zwrot ku rzeczywistości to jeszcze nie naturalizm, to nie reakcja przeciw ekspresjonizmowi, to nie zrzeczenie się duchowego, metafizycznego pogłębienia, to jedynie okiełzanie duchowości. Bo w przedmiocie dopiero krystalizuje się duchowość. Dzięki zwróceniu się ku rzeczywistości, romantyczna egzaltacja wczesnego ekspresjonizmu ustąpiła miejsca spokojnemu przemyślanemu ujęciu natury z głębi. Ze sfery nieświadomości, odruchowości i żywiołowości wydobywa się twórczość na powierzchnię świadomości, i opanowania. Gesty i odruchy były zawsze, nie tylko w sztuce, nieprzyjacielem formy. Ale ta nowa forma jaką np. widzimy w dzisiejszej sztuce polskiej, u nas u Matusiaka i Radnickiego, a poza Lwowem u Borowskiego, Roguskiego, Skoczylasa i t., to reakcja przeciw chaosowi uczucia, nie zaś przeciw intenzywności uczucia.

Jest ona jedynie poszukiwaniem ładu. Ład zaś jest nie w rzeczach, lecz w nas, przez naszą wolę i nasze życie (Przypomnijmy sobie jak Matusiak komponuje swe portrety a Radnicki martwą przyrodę). Więc i tu o naturaliźmie mówić nie można. Nawrót ku rzeczywistości utoruje natomiast drogę subjektywnym siłom twórczym, umożliwiając inteligentnemu ogółowi, zrozumienie tej sztuki. Neologiczmy były zawsze przeszkodą w zrozumieniu rzeczy nowych, a wewnętrzny świat można wydobyć z głębi nieświadomości na powierzchnią świadomości jedynie zapomocą rzeczy znanych.

Ale nie trzeba zapominać, że ci pierwsi abstrakcjoniści (jak np. Radnicki), będą w historji sztuki uważam za pierwszych bojowników sztuki absolutnej, którzy mieli to szczęście, że przeczuli nadchodzący wielki okres duchowy i żyli jasnowidząco w przyszłości, ku której zbliżając się będziemy musieli przejść jeszcze wiele faz rozwojowych. Nowy realizm toruje drogę do tej sztuki duchowej, która niewątpliwie przyjdzie.

Przypatrzmy się bliżej dlatego obecnej fazie rozwoju tej sztuki, jaką reprezentowali na ostatniej wystawie trzej nasi artyści.

Władysław Terlecki.

Obawa przed odpowiedzialnością.

Chjeno-Piast zamierza odroczyć lipcowe posiedzenie Sejmu do jesieni.

Warszawa, (tel. wł.) W kuluarach sejmowych głośno się mówi o możliwości odwołania sesji sejmowej wyznaczonej na 23. bm. Rzecz zrozumiała, że i w odwołaniu tejże jest widoczną ręka prawicy zachodzi jednak pytanie jaki cel jest w tem, aby nie doprowadzić do sesji lipcowej, odpowiedź jest na to jasna, rząd a wraz z nim stronnictwa większości nie chcą dopuścić, aby w czasie obrad plenarnych sejmu, ujawniła się niedołężność obecnego rządu, zarówno w dziedzinie skarbowo-gospodarszej, jak i w sprawach polityki zagranicznej. Drogi jakiemi zmierza t. zw. większość rządząca do niedopuszczenia do sesji lipcowej, są proste, chodzi mianowicie o wykazanie, że sesja ta nie będzie mieć materjału do obrad. W tym celu **większość rządząca stara się utracić najważniejsze projekty ustaw, które były motywem zesłaniczym do zwołania sesji.** Częściowo akcja ta udała się, a więc przy poparciu stronnictw rządzących minister skarbu wycofał projekt ustawy o podatku majątkowym, ta sama tendencja istnieje w sprawie podatków samorządowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej przew. tejże pos. **Byrka zakomunikował, że według jego opinji wykluczonem jest, aby przed 23. bm. mógł być rozpatrzony przez komisję projekt ustawy o podatku komunalnym,** ponieważ w ciągu dotychczasowych 7 posiedzeń załatwiono 27 artykułów, ustawa zaś obejmuje 76. B. minister **Michalski oświadczył, że podziela zdanie prelegenta.**

Wobec takiej sytuacji korespondent nasz zwrócił się w tej sprawie do wicemarszałka p. Moraczewskiego, który zastępuje p. Rataja z zapytaniem, czy istotnie nie dojdzie do zapowiedzianego plenum, na co otrzymał odpowiedź, że wiadomem jest, **że wśród stronnictw większości rządzącej istnieje tendencja odroczenia sesji z 23. lipca,** uważa jednak, że gdyby poza dwiema wyżej wymienionemi ustawami, jakkolwiek ważnemi, inna jakaś ustawa została opracowaną na czas, to będzie to dostatecznym motywem, aby mimo usiłowań prawicy, odbyło się plenum, chodzi tu przedewszystkiem o projekt uposażenia urzędników i pracowników państwowych, która może być w komisji załatwioną do 23, a która musi być załatwiona jak najwcześniej. Gdyby bowiem z nią się na czas nie uporano musiałaby być odłożoną do jesieni, a wówczas nie mogłaby, ta tak bardzo piekąca ustawa, wejść w życie przed listopadem b. roku.

Poza wyżej wyluszczonym powodem, istnieje jeszcze jeden, a mianowicie obawa rządu przed wnioskiem lewicy, **usprawiedliwienia się p. Witosa i p. Seydy z klęsk poniesionych na forum międzynarodowym.**

Wykrycie spisku Beli Kuna przeciw Leninowi.

Wiedeń. (AW). „N. W. Journal" donosi, że czerezwyczajka moskiewska wykryła niedawno spisek, który miał na celu obalenie obecnego rządu sowieckiego i oddanie rządów w ręce dyrektorjatu, złożonego z 12 członków z szeregów komunistów międzynarodowych. Na czele tego dyrektorjatu, wyposażony we władzę dyktatorską, stanąć miał znany komunista węgierski Bela Kuhn, oraz główny dowódca oddziałów sowieckich w Petersburgu Gitis. Zamach był bardzo zręcznie przygotowany, tak, że spiskowcy czekali tylko sygnału aby wystąpić i uwięzić Lenina i Trockiego. Bela Kuhn dowiedziawszy się o wykryciu jego planu zbiegł na Ukrainę, gdzie ukrył się u jednego ze swych stronników. Gitis został aresztowany.

Sprawy polskie.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 12. bm. m. i. uchwaliła wniosek min. spr. wojsk. w sprawie dodatku funkcyjnego dla osób wojskowych, zatrudnionych w pawilonach zakaźnych i zakładach dla umysłowo chorych, oraz w sprawie dodatku uzdrowiskowego. Rozporządzenie w przedmiocie wymiaru i poboru państwowego podatku gruntowego na rok 1923 od gruntów użytkowych i lasów położonych na obszarze województw wschodnich.

KONFERENCJA M. ENTENTY ROZPOCZNIE SIĘ 28 B. M.

Bukareszt, (PAT). Konferencja ministrów spr. zagranicznych państw Małej Ententy otwarta zostanie w Sinaja 28. bm.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

Ryga. (PAT). Dnia 11. bm. o godz. 6-tej wieczorem została zakończoną konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich.

Delegacja polska w składzie wicemin. Strasburgera, Tabińskiego, Romera, Zaleskiego opuściła Rygę. Na dworcu żegnali delegację premier Mejerowicz, poseł polski Jodko wraz z całym personelem poselstwa, konsul polski i liczni przedstawiciele rządu łotewskiego.

EKSPORT POLSKI WZRASTA MIMO ROZPORZĄDZEŃ, KTÓRE GO ZAKAZAŁY.

Paryż, (PAT). Wywóz do Francji z Polski uległ znacznemu powiększeniu. Znaczenie rynku francuskiego dla wywozu polskiego pod wpływem realizacji konwencji handlowej francusko-polskiej wzrasta coraz bardziej.

FUNKCJONARJUSZE PAŃSTW. NIE DOSTANĄ ZNIŻKI KOLEJOWEJ.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zakończono obrady nad częścią szczegółową projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych łącznie do art. 18. Z większych zmian przyjęto do art. 10 poprawkę że funkcjonarjusze państwowi mają prawo do zwolnienia z opłaty szkolnej za dzieci ze strony państwa, oraz do bezpłatnego umundurowania służbowego. Odrzucono natomiast poprawkę dotyczącą przyznania 50-proc. zniżki na kolejach i statkach państwowych.

DLACZEGO P. LINDE ODRZUCIŁ OFERTĘ M. LWOWA?

Warszawa, (tel. wł. (G). W kuluarach sejmowych wywołała zainteresowanie pogłoska, że p. Linde jeszcze jako dyrektor P. K. O., mając ofertę od m. Lwowa na kupno placu pod budowę gmachu dla P. K. O., nie przyjął jej i kupił od posła Adama plac płacąc mu przeszło jeden miljard.

NOWY PROJEKT PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa, (AW). We wtorek komisja skarbowa Sejmu rozpatrywać będzie nowy projekt podatku majątkowego, opracowany przez min. Lindego. Projekt przewiduje wpływy podatkowe w wysokości 1 miljarda franków złotych.

OKRADZENIE SKARBCA KATEDRY GNIEŹNIEŃSKIEJ.

Dzienniki donoszą z Gniezna, że we środę między godz. 11-tą a 12-tą w południe dokonano olbrzymiej kradzieży w archikatedrze gnieźnieńskiej. Złodzieje dostali się do kościoła i okradli doszczętnie skarbiec kościelny, zabierając złoty relikwiarz z głową św. Wojciecha. Kościelny zauważył kradzież już o godz. 12-tej, lecz doniósł o niej policji o godz. 18-tej. Został on natychmiast aresztowany; między innemi skradziono 7 kielichów złotych, monstrancję złotą wysadzaną 60 szafirami i relikwiarz złoto-srebrny z głową św. Wojciecha. Relikwiarz ten stanowił arcydzieło sztuki kościelnej. Skradzione rzeczy posiadają bezcenną wartość historyczną. Wartość rzeczową ocenia się na 200 miljonów marek w złocie. Zarządzono energiczne śledztwo. W mieście panuje wielkie poruszenie i przygnębienie.

Z okupowanego Z. Ruhry.

FRANCJA MA OGŁOSIĆ REPUBLIKĘ NADREŃSKĄ 14. b. m.

Wiedeń. (AW). „W. Allg. Zeitung" donosi z Berlina, że rząd niemiecki otrzymał cały szereg informacji, wedle których 14. bm. nastąpić ma ogłoszenie republiki nadreńskiej. Rząd obawia się, że pewna część ludności nadreńskiej nie okaże w tej sprawie „wskazanego hartu ducha".

RÓŻNICE POGLĄDÓW MIĘDZY FRANCJĄ I ANGLJĄ.

Paryż. (PAT). W tutejszych kołach politycznych zapewniano wczoraj wieczór z całą stanowczością, iż zerwanie między Francją a Anglją jest wykluczone. — Różnice między poglądami Francji i Anglji są mniejsze niż przypuszczano. Idzie tu w gruncie rzeczy jedynie o różnicę metod. W kołach urzędowych francuskich przypisują wielką wagę napomnieniu, którego udzieliła Anglja Niemcom w sprawie stosowania biernego oporu na terenie okupowanym.

Wiadomości telegraficzne.

Uznanie zakwestjonowanych mandatów poselskich. Sąd najwyższy uznał mandaty posła Owsianikowa (klub białoruski) i senatora Markowicza (kl. ukr.) (Pat).

Senat francuski ratyfikował 277 głosami przeciwko trzem układ waszyngtoński w sprawie rozbrojenia oraz w sprawie Pacyfiku. (Pat).

Polsko-rum. konwencja sanitarna. Minister spraw zagr. Duca i poseł polski dokonali wczoraj wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej konwencji sanitarnej zawartej w Warszawie 20 grudnia 1922 r. (Pat).

Traktat handlowy francusko-czechosłowacki został prolongowany do 31. sierpnia b. r. (Pat.).

Przedstawicielem sowietów w Londynie został mianowany obecny przewodniczący Rady Komisarzy republiki ukraińskiej Rakowski w miejsce Krassina. (AW).

Z teatru.

TEATR WIELKI: „SZAŁ", sztuka w 8 odsłonach A. Strindberga. Przekład G. Kędzierskiego.

Jest to w istotnej swej zawartości antyteza dramatu. Dramatycznemi w tej sztuce mogłyby być wojownicze, samotnicze charaktery, nerwowy rytm i naprężenie akcji, wyodrębnianie się i rzucanie rękawicy światu. Dramat normalny jednak musi te składniki doprowadzić do równowagi, uzgodnić, na pytania zadane musi dać odpowiedź. Autor dramatyczny znajduje się ponad swojem dziełem, nie w niem.

Strindberg jest ustawicznie obecny w swej twórczości.

„Szał" również jest kartą z pamiętnika bez początku i bez końca, jest szeregiem rozpaczliwych pytań, pozostawionych bez odpowiedzi, jest kawałem życia, wydartym przemocą z całości, nie przetworzonym, nie oddzielonym, nie stanowiącym odrębnej dla siebie całości.

Strindberg mówi wyłącznie o sobie. Wszystko, z czem się w dramatach jego stykamy, to są jego bóle, jego nienawiści, jego przywidzenia, wizje i koszmary, jego podejrzenia, maniactwa i marzenia, czerwień jego ran i biel jego tęsknoty, burze namiętności i cisze chwilowego wyczerpania i ukojenia.

„Szał" to etap z drogi wędrowca, drogi piekielnej, bo **piekłem jest wnętrze tej trawiącej się,**

napreżonej, rozżarzonej do białości duszy. Dziwne połączenie siły ze słabością, walki z poddaniem się, boju z dogmatami, z uleganiem przesądom, pragnienia ciszy z niemożnością wytrwania w niej. Cechy, które się wykluczają, a które jednak skazane są na straszliwe ze sobą małżeństwo. Miłość cichego serca niewieściego, przywiązanie do dziecka, zerwanie z niemi dla kobiety-szału, kobiety-fantazji (jak w Nieboskiej), wzloty w nadczłowieczeństwo i bunty sumienia, manja prześladowcza, marzenia o ciszy — a na horyzoncie — przy końcu — powrót do dawnego życia od początku — oto napisy na słupach przydrożnych.

Dzieło Strindberga jest dziwnym kwiatem, który wzrósł na wulkanicznej glebie. Może się nim zająć tylko ten ogrodnik, który jest mistrzem w hodowli kwiatów zwykłych. O teatrze lwowskim powiedzieć tego nie można. Pomysł wystawienia Strindberga w takich warunkach musi się nazwać niepotrzebnym, co więcej niedorzecznym. Wystawia się farsy, farsidła, nie wystawia się — i nie jest się w stanie wystawić — Szekspira, Słowackiego Ibsena — i naraz Strindberg, dzieło szczególnie niezorganizowane, niewyrównane, z majaczeń życia przeniesione na deski sceny. Co za nonsens!

Dramat Strindberga traktować się winno jako sen poczwarny, wizję, koszmar z odpowiednio stylizowanemi dekoracjami i reżyserją. Nudne, fałszywe zawodzenie, naturalistyczne postacie i naturalistyczne dekoracje, różnorakie kopje cudzych kreacji — to do niczego nie prowadzi, to nuży, męczy, przygnębia.

Wykonawcy męczyli się — to prawda. P. Rychterówna nie grała ani dobrze ani źle; nie grała zupełnie (lepiej już źle grać). Były to głosowe ćwiczenia, gamy przy akompanjamencie gestów i nie zawsze udatnych póz. P. Justian w roli swej nie czuł się dobrze, grał nie Maurycego, lecz — grającego Adwentowicza (oczy, ściągnięcie ust, spadki głosu, ruchy głowy, szlochy i zachłystywania się). Zdawało się nam chwilami, że na scenie znajduje się drugi Adwentowicz — zewnętrzny — p. Gliński. P. Rybicka była naturalistyczna, p. Ładosiówna taktowna powściągliwa, czasem w stylu (marzenie o ciszy). Dobra mała Danusia Hołowiecka. Inni pogrzebowi, nadęci, sztuczni. Wina kierownictwa i reżyserji, doboru sztuk i braku linji w repertuarze i teatrze.

Włodzimierz Jampolski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Małgorzaty; gr. kat. Sobor SS. 12 Ap. Jutro rz. kat. Bonawentury; gr. kat. Kosmy i D. Wschód słońca 3·32, zachód 7·28.

TEATR WIELKI.

Piątek „Cyrulik Sewilski“ (występ Ady Sari i Adama Didura.

Sobota Uroczyste przedstawienie z okazji narodowego święta francuskiego „Faust“ (występ A. Didura, I. Dygasa i Kałuzskiej).

TEATR MAŁY.

Piątek, sobota i niedziela „Szkoła Kokot“.

Poniedziałek „Ciemna plama“, farsa w 3 aktach Kadelburga (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Z powodu święta państwowego Rzplitej francuskiej** będzie odprawione w lwowskiej bazylice katedralnej nabożeństwo w sobotę dnia 14. b. m. o godz. 10 rano. Wieczorem tego dnia o godz. 19.30 odbędzie się galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim.

— **Sprawa powrotu metropolity Szeptyckiego.** W kwestji tej Związek Obrońców Lwowa wydał odezwę, sprzeciwiającą się powrotowi ks. Szeptyckiego. W odpowiedzi na to Związek byłych legjonistów rozesłał pismo, w którem występuje przeciw mieszaniu się organizacji poszczególnych do spraw, wchodzących w zakres kompetencji rządu.

— **Z Teatru Wielkiego. Gościnny występ Ady Sari i Adama Didura.** Dawno Lwów muzykalny nie miał możności wysłuchać „Cyrulika Sewilskiego“ w takiej obsadzie. Partję Figara odtworzy po raz pierwszy baryton naszej opery Romuald Cyganik. Zainteresowanie wśród publiczności olbrzymie.

Uroczyste święto francuskie w teatrze. Rocznicę zdobycia Bastylji Teatr Wielki obchodzi w sposób uroczysty. Przedstawienie „Fausta“ z tak doskonałą obsadą w głównych partjach jest rzadko spotykanym ewenementem w operze lwowskiej. P. Dygas odśpiewa przed przedstawieniem „Marsyljankę“. Partję Małgorzaty śpiewa p. Marja Kałuska, Walentego p. Cyganik, partję młodego Fausta śpiewa p. Prawdzic. Przedstawiciele władz i ciała dyplomatycznego zapowiedzieli swą obecność na tem przedstawieniu.

— **Z Teatru Małego.** Do niedzieli włącznie gra Teatr Mały „Szkołę Kokot“. W poniedziałek „Ciemna plama“ pod reżyserją dyr. Czarnowskiego. Starego barona gra p. Melina. Dalszą obsadę stanowią pp. Łozińska, Sieniawska, Rybicka, Grzębska, oraz pp. Brzeski, Ordon, Bonard i Lewicki.

— **Sprawa uposażenia pracowników państw.** Dnia 9. bm. sejmowa podkomisja skarbowo-budżetowa dla spraw projektu ustawy o uposażeniu pracowników państwowych w ostatniem swem czytaniu odrzuciła — już przy poprzedniem czytaniu uchwaloną poprawkę do art. pierwszego, a mianowicie: że „Ustawa niniejsza stosuje się do wszystkich pracowników państwowych z równo etatowych, jak i nieetatowych (stałych dziennie płatnych) itd. — obejmując ustawą tylko pracowników etatowych, a wyłączając wszystkich nieetatowych.

Nieprzyjęcie jednego z najważniejszych i najżywotniejszych postulatów polskiego związku kolejowców, dotyka tych pracowników głęboko — mamy jednak nadzieję, że komisja skarbowo budżetowa nie skrzywdzi dziesiątków tysięcy pracowników kolejowych nieetatowych.

— **Sprawy miejskie.** W sprawie sprzedaży p. Jonasowi Sprecherowi 11.9 sążni kwadratowych gruntu, zajętych własnowolnie przy budowie gmachu u zbiegu ul. Hetmańskiej i Rutowskiego jeszcze w r. 1914 uchwaliła na ostatniem posiedzeniu m. komisja budowlana zażądać od J. Sprechera po 3000 złp. za sążeń kwadratowy gruntu, (co czyni razem około 600 miljonów mkp.) a od szachtów(?) świetlnych umieszczonych w chodniku ustanowić czynsz dzierżawny w rocznej kwocie 15 złp. od szachtu.

— **Podwyższenie taryfy kominiarskiej.** Miejska komisja targowa we Lwowie uchwaliła podwyższyć taryfę kominiarską. Wydane zostanie zarządzenie, aby przy każdorazowem czyszczeniu komina gospodarz dawał kominiarzowi książeczkę do wpisania tej czynności. (m)

— (t) **Pożar przy ul. Halickiej.** Wczoraj popołudniu około godz. 4-tej wybuchł pożar w domu Antoniego Uwiery przy ul. Halickiej l. 10., w mieszkaniu Salomona Wiechnoritza. Ogień spowodowała służąca Wiechnoritza, Antonina Łobuź, która postawiła miednicę z jarzącymi się węglami obok sienika leżącego w sieni. Słoma siennika szybko zajęła się od węgli i wkrótce cała sień stanęła w płomieniach. Natychmiastowa akcja ratownicza, wezwanej straży pożarnej uchroniła właściciela od większych strat. Ogień w przeciągu 15 minut zlokalizowano.

— (t) **Fatalny skok z wozu tramwaj.** Kierowniczka Zakładu Sierót przy ul. Gródeckiej Marja Horwath 60 lat licząca, wyskoczyła z wozu tramwajowego Ł. J. tak fatalnie, że upadając doznała wstrząsu mózgu i licznych obrażeń. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie rat.

— (t) **Systematyczna kradzież.** Izydor Górny właśc. składu galant. w gmachu przy pl. Marjackim l. 8. zauważył, że od jakiegoś czasu giną mu systematycznie rozmaite rzeczy, których wartość przekroczyła sumę 4 miljony marek. Okazało się, że sprawcą tych kradzieży był jego subjekt Albert Liljan, którego aresztowano. Część rzeczy skradzionych odebrano.

— (t) **Czyj zegarek?** W biurze paszportowym na dworcu towarowym, znalazł wczoraj posterunkowy Kazimierz Kanarski, złoty męski zegarek z łańcuszkiem, znaczony monogramem „M“ i z wyrytym napisem: „21. XI. 19. Boba“. Zegarek znaleziony zdeponowano na inspekcji V. kom. polic.

Z całej Polski.

— **Opłata za telegramy z Polski do Węgier** wynosi obecnie 1900 mk. za wyraz, a za telegramy do Rumunji 2000 mk.

— **Sprawa obicia posła Strońskiego za oszczerstwo i spotwarzanie Piłsudskiego** jest obecnie przedmiotem postępowania sądowego w wojskowym sądzie okręgowym. Odbyty sąd honorowy orzekł, że zajście to nie nadaje się do dochodzenia na drodze honorowej.

— **Przyczyny katastrofy automobilowej w Tatrach** dotychczas nie ustalono. Najprawdopodobniejszym powodem wykolejenia było pęknięcie prawego resoru. Istnieją poszlaki, że wypadek był wynikiem zbrodniczego zamachu. Podejrzenia skierowano przeciwko 2 szoferom, wydalonym przez firmę Orlowskiego, których oskarża się o podpiłowanie resorów przez zemstę. Szoferów tych aresztowano.

— **Za kradzież dolarów z listów amerykańskich** skazano w Poznaniu urzędnika pocztowego Bunzela na 10 miesięcy więzienia. (m)

— **Komuniści poznańscy przed sądem.** Dnia 12. bm. miała się rozpocząć w Poznaniu rozprawa apelacyjna przeciw komunistom Kossowskiemu i Oskarowi Schwabemu, którzy w swoim czasie osądzeni zostali wraz z Porankiewiczem: pierwszy na 5 lat ciężkiego więzienia, drugi na 5 lat twierdzy. Do rozprawy stanął tylko Kossowski, gdyż Porankiewicz wydany został sowietom, a Schwabe zbiegł do Niemiec, wypuszczony na wolność z więzienia za kaucją.

Ze świata.

— **Opłaty pocztowe i telegraficzne w Austrji** podwyższyć mają w najbliższym czasie o 50 procent. (m)

— **Strajk robotników portowych w Hamburgu** rozpoczął się wczoraj zupełnie nieoczekiwanie.

— **Rozruchy drożyźniane w Poczdamie.** Wczoraj doszło w Poczdamie do rozruchów z powodu wygórowanych cen na żywność. Tłum bezrobotnych oraz strejkujący metalowcy zmusili właścicieli sklepów kartofli, jarzyn i owoców do zniżenia cen o 50 proc. Policja jeździ autami po ulicach i strzeże sklepów żywnościowych.

— **Strajk robotników dokowych w Londynie** zakończył się. Robotnicy mają dziś powrócić do pracy.

Nadesłane.

N. U. Z. A.

zawiadamia członków, że:

1. od 20. lipca b. r. sprzedawać będzie **towary na książeczki**, w których należy wpisywać każde kupno. Wpisane sumy zakupów będą z końcem roku stanowiły wyłączną podstawę, obliczenia zwrotów, strony winny zatem ściśle przestrzegać wypełniania wpisów, a książeczki starannie przechowywać i po zapełnieniu oddawać w sklepach lub Centrali N. U. Z. A.

2. równocześnie wstrzymuje prowadzenie kontrolnych bloczków zakupu;

3. książeczki poborowe sprzedaje w sklepach i oddziałach N. U. Z. A:

4. wprowadza **obowiązkowe nowe legitymacje**, w których będą uwidocznione dotychczasowe wpłaty na udział i zwroty za rok 1922. W celu wymiany należy jak najrychlej składać obecne legitymacje w sklepach lub Centrali;

5. Walne Zgromadzenie podwyższyło udział na 120.000 Mk., a Zarząd ułatwia Członkom uiszczenie tej sumy w ten sposób, że przyjmuje wpłaty ratalne. Do końca r. 1923 musi być jednak wpłacona co najmniej połowa, zaś reszta w pierwszym kwartale 1924 r.

Dotychczasowe udziały i zwroty za rok 1922 są policzone na poczet nowego udziału.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wielki Poranek literacki autorów lwowskich** odbędzie się w niedzielę najbliższą 15 bm. w Kasynie w Brzuchowicach o godz. 11-tej przedpołudniem. Na program składają się utwory: K. Bukowskiego, Marji Kazeckiej, M. Nittmana, S. Rayskiego, Z. Żywickiego i i. Autorzy odczytają niektóre swoje utwory, resztę wygłosi artysta lwowskich teatrów m. p. Helski-Kowalski. Cały dochód przeznaczony na cele gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach.

Przed zjazdem Legjonistów.

Legjoniści! w niedzielę 15 bm. o godz. 10. rano, odbędzie się zebranie wszystkich Legjonistów w lokalu Stow. Zielona l. 7, celem omówienia spraw zjazdowych i rozdziału czynności.

Zebranie obywatelskie: w poniedziałek dnia 16. bm. o godz. 18-tej, odbędzie się Zebranie Obywatelskie w sali ratuszowej, celem założenia Komitetu Obywatelskiego przyjęcia kmdta Józefa Piłsudskiego.

Z uzdrowiska siarczanego w Lubieniu.

Pisząc dziś o Lubieniu, jako uzdrowisku pierwszego znaczenia dla cierpiących, mimowoli sięgnąć się musi pamięcią w niedaleką przeszłość. Nie zmieniły się wprawdzie wartości lecznicze siarczanych wód lubieńskich, ale fizognomja zakładu zupełnie niepodobna do przedwojennej. Było wówczas kilka pawilonów mieszkalnych, budynek i obszerna weranda restauracyjna, sala balowa i teatralna. Pokoje zakładowe zajmowali kuracjusze ze wszystkich ówczesnych zaborów, na deptaku i w cienistym parku rojno było i gwarno, bo i młodzież obojga płci licznie tu zjeżdżała, towarzysząc kuracjuszom, huczne były i miłe reuniony, festyny, przedstawienia teatralne, a w gustownym pawiloniku na deptaku rozbrzmiewały melodyjne walczyki i poważne utwory muzyczne, wygrywane przez orkiestrę Geigerów. Dziś owe pawilony, pawiloniki, werandy i sale tworzą kupę gruzów, a dwa budynki pozostałe rozpaczliwy mają wygląd, powydzierano z nich podłogi, ramy okien i drzwi. To samo było z łazienkami, w których wszystkie wanny, rury dopływowe itp. z azjatycką pasją zniszczono, lub zrabowano. Szczyt wandalizmu przedstawiał też pałac właściciela uzdrowiska bar. Adolfa Brunickiego, — wszystkie budynki gospodarskie, park prześliczny dawniej, kaplica w nim stojąca i oranżerje z rzadkiemi okazami flory. Zrabowano nieocenionej wartości urządzenie pałacu, dzieła sztuki, porcelanę, meble itp. Lubień należał do miejscowości najbardziej zniszczonych nietyle w czasie inwazji rosyjskiej, co w cztery lata później, gdy w naszym kraju rozpanoszyły się watahy ukraińskie, którym i miejscowa ludność pomagała bardzo gorliwie w wandalizmie i rabunkach. — Trzeba było istotnie ogromnego ukochania tego nieocenionego uzdrowiska przez właściciela, aby w bardzo ciężkich warunkach zakasać rękawy i wziąść się do odbudowy, wymagającej miljardów, o które tak ustawicznie trudno. Toż nie dziw, że jeszcze dziś nie wszystko jest tak urządzone, jak było przed wojną. — Bezstronny obserwator musi przyznać, że jednak bardzo wiele zrobiono i dalsze postępy są w toku.

Bieżący sezon trwający od maja, cieszy się wielką frekwencja kuracjuszy. Mnóstwo osób zamieszkało w chatach chłopskich, sporo zaś dojeżdża koleją, bo trzeba przyznać, że lwowska dyrekcja kolejowa uwzględniając potrzeby szerokiego grona kuracjuszy, zaprowadziła bardzo wygodne połączenie.

O wartości siarczanych wód lubieńskich i borowinie istnieje oddawna ustalona opinja, którą nie pióro przygodnego korespondenta urabia, lecz owe setki tysięcy cierpiących, a wśród nich tacy, co jako bezwładne kaleki na wózkach wjeżdżali do kąpieli, a w niedługim czasie urządzali bez trudów spacery w parku zakładowym. Kuracja w Lubieniu jest dziś stosunkowo najtańszą, dość przytoczyć, że kąpiel siarczana w głównym sezonie, tj. obecnie, kosztuje 12 i 15 tysięcy mk., zaś kąpiel borowinowa, która nie może być używana bez kąpieli siarczanej równocześnie, kosztuje 24.000 mp. i trwa przez dwie godziny. Pozatem nie ma żadnych opłat klimatycznych.

Po uruchomieniu przeszło 40 łazienek, gdyż to wobec możliwości dojazdu i wynajęcia mieszkania na wsi, było najważniejszem, przystępuje właściciel p. Brunicki, do naprawy II piętrowego domu murowanego o 30 pokojach, zwanego dawniej hotelem „Concordia“. Roboty już rozpoczęto i w bieżącym roku będą zupełnie ukończone. Również „dom różowy“ i willa jednopiętrowa w obrębie parku zakładowego mają być oddane do użytku na sezon roku następnego, co wpłynie oczywiście na znaczniejszą niż dotąd frekwencję i poważniejszej liczbie kuracjuszy da możność wygodniejszego i skuteczniejszego leczenia. Wkrótce więc Lubień dojdzie do dawnej świetności, o co usilnie stara się p. Brunicki, a pomaga mu w tem energicznie lekarz zakładowy dr. Wład. Podsoński, który równie gorliwą opieką otacza wszystkich kuracjuszy i stosując umiejętnie swoją wiedzę lekarską, raduje się szczerze z wyników kuracji powierzonych jego pieczy pacjentów. Z równą gorliwością spełnia swoje obowiązki dyrektor i zarazem kasjer p. Feliks Lambor, jednając sobie uczynnością i uprzejmością wobec kuracjuszy ich sympatję i wdzięczność.

Komisji zdrojowej przewodniczy starosta z Gródka Jagieł. p. Tadeusz Nowacki i on też, bawiąc obecnie stale w Lubieniu, dokłada starań, aby w jadłodajniach i innych przedsiębiorstwach nie dopuszczano się zdzierstwa i aby stosunki sanitarne w tych przedsiębiorstwach i w domach mieszkalnych na wsi były bez zarzutu.

Prócz znakomitych w skutkach swych kąpieli siarczanych i borowinowych, dających się zasto-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 12. lipca.

+ **Stan rachunków w P. K. K. P.** wykazuje, że zapas walut obcych od 20. do 30. czerwca wzrósł o sumę blisko 500.000 złotych, czyli około 5 miljardów marek polskich. Suma ta jest jeszcze nieznaczną w porównaniu do olbrzymiego zapasu walut na rachunek zagraniczny w P. K. K. P. Zapasy te wynoszą 26 miljonów zł. polskich, co równa się wartości 276 miljardów marek polskich. W ciągu 10 dni zapas walut na rachunek zagraniczny powiększył się o 170 prc. (AW).

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** W akcjach haussa. Popyt b. duży. Browary 1075—1150, Siersza elektr. el. 39—46, Siersza górn. 645, przy końcu 615, P. T. H. 30—31, Chodorów 435—445, Oikos 365 do 375. B. Hip. 41½—43. P. T. B. 85—95, Niemojowski 175—185, Polska Nafta 76—80, Tohan 30—31, Karpalit 90—95. Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie ożywione. Wielki popyt przy nie wystarczającej podaży.

Prz. Węglowy 5, 5'5; nieef. 3'5, 3'8; Cegielski 85—90, (drobne 92, 95); Rolindustria 30, 33; Terpen 30, 31; Szkło 75,77; Arma 105, 110, Jaworzno 1410—1425; (setki 1350, 1375); Nitrat 38½, 40; Len 92, 93; Foresta 60, 61; Azot 55, 62; Lesienice 190, 189; Gazolina 180, 170; Gazociągi 47, 38; Przeworsk 8000; Machlejd 33; Wimmer Żel. 180—170; Bibljoteka 40; Gazy 1275, 1200; Chybi 435, 450.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie słaby. Sporadyczne transakcje w pszenicy i życie. — Ogólny obrót 75 ton. Silniejsze obroty w owsie przy niezupełnem pokryciu zapotrzebowania. — Tendencja chwiejna. Usposobienie bez ochoty.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Pszenica krajowa 71/72 ex 1922 r. 460.000. Żyto małopolskie 65 ex 1922 r. 270.000. Owies małopolski ex 1922 r. 370 do 380.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pharma 75.000. B. Rolniczy 20.000. Żegluga Polska 8000. Zieleniewski 750.000. Cegielski 100.000. Warsz. spół. bud. par. 120.000. Automotor 33.000. Trzebinia fabr. masz. 150.000. Górka 850.000. Siersza gór. 700.000. Tepege 325.000. Polska Nafta 90.000. Synd. kosz. 65.000. Pokucie 45.000. Niemojewski 200.000. Krakus 60.000. Chodorów cukr. 475.000. Siersza elektr. 45.000. Ćmielów 140.000. Myśl. fabr. kappel. 45.000. Bank Małop. 70.000. Ziem B. Kred. 30.000. B. Kred. warsz. 140.000. Polski Bank Przem. 45.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Chodorów 500.000. Czersk 475.000. Częstocice 3,200.000. Warsz. raf. cukr. 4,200.000. Warsz. kop. węgla 840.000. Cegielski 87.000. Lilpoop 200.000. Modrzejów 665.000. Ostrowieckie Zakłady 1,050.000 Rohn i Zieliński 110.000. Starachowice 520.000. Pocisk 110.000. Parowozy 115.000. Zieleniewski 760.000. Żyrardów 29.000.000. P. Nafta 73.000. Ćmielów 125.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	12 lipca	B) Akc. przem.	12 lipca
Akc. Związk.	T 10000	Górka	750000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 375000
Handl. Pozn.	100000	Parowozy	T 105000
Hipot. akc.	T 43000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	3000	Pezet	T 33000
Małopolski	60000	Pocisk	T 105000
Powszechny	16000	Pol. Glob	3600
Przemysłowy	T 34500	Pol. Nafta	T 80000
Ziemski kred.	T 30000	Pol. Tow. Bud.	T 95000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 31000
Browar Lwow.	1150000	Rakszawa	T 335000
Chodorów	T 445000	Siersza el.	T 46000
Karpalit	T 95000	Gór. Siersza	T 645000
Cmielów	T 125000	Tepege	T 320000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 585000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 770000
Gafota ex	T 35000	Żegluga pol.	6000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 164	Lwów — dnia 12 lipca 1923 Gotówka	Lwów — dnia 12 lipca 1923 Dewizy	Warszawa dnia 12 lipca (Dewizy)	Kraków dnia 12 VI. (Dewizy)	Zurych dnia 12 VII. (Dewizy)	Berlin dnia 12 VII (Dewizy)
100 Mk. pol.			—100—		0·00·47	00·00
1 funt. ang.			498000—508800		26·28	857850·00
100 frs. fran.			648000—654000		33·95	111320·00
100 fr. szwaj.			1877500—1917500		100·00	324180·00
100 frc. belg.			546000—555000		28·60	93260·00
100 K czesk.			331500 331500		17·10	4817·00
100 K węg.			—·—		—·06	21·44
100 K austr.	Giełdy	Giełdy	148—150	Giełdy	—·0081	5665·00
100 M niem.	nie było	nie było	054—055	nie było	0·00·27	100·00
1 Dolar am.			109000—111000		5·73	186532·00
100 Lir wł.			467500—467500		24·75	8039·50
100 Lei rum.			000—000		2·90	94·65
1 guld. hol.			40100—40100		223·00	728170·00
100 K norw.			—·—		98·25	30524·00
100 K duńsk.			—·—		102·71	32817·00
100 K szw.					142·00	49476·00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio

sować do leczenia wielu chorób, a głównie reumatyzmów, istnieje w uzdrowisku osobny oddział Zanderowski i inhalatorjum dr. Bullinga. Mieszczą się tu aparaty samoczynne wahadłowe i puszczane w ruch prądem elektrycznem; — Aparaty te, jakiemi poszczycić się mogą europejskiej sławy zakłady lecznicze, mają zastosowanie w chorobach stawów, mięśni, skrzywieniach kości pacierzowej, masażach itp. — Uwagi godne są też wdechiwalnie kilku systemów, kąpiele eletryczne itp.

Przy dalszej wytężonej pracy i wielkich nakładach finansowych, Lubień wkrótce może dojść do stanu, przewyższającego znacznie przedwojenne stosunki i chlubą będzie naszego kraju i rodzimego zdrojownictwa, czego życzyć należy z całego serca w interesie tak mnogich rzesz pragnących wyzwolić się z dokuczliwych, bolesnych cierpień. L.

Przez szkło powiększające.

DEMAGOGICZNY PODATEK.

Przemówienie posła Chjeno-Piastowskiego na komisji skarbowej.

Przedewszystkiem — panowie — muszę pochwalić ministra skarbu za to, że zrozumiał intencje stronnictw rządzących i ustawę o podatku majątkowym, jako mającą charakter demagogiczny, wycofał.

Podatek majątkowy miał wedle projektu służyć na pokrycie deficytu budżetowego. Ponieważ stronnictwa rządzące tego deficytu pokryć nie zamyślają, przeto uchwalenie takiego podatku jest bezcelowem i może być ewentualnie odłożone na później.

Zdaje mi się bowiem, że nie jest rzeczą słuszną, by nakładać obowiązek pokrywania deficytu budżetowego na te wyłącznie warstwy, które żadnego deficytu budżetowego nie mają.

Majątek stronnictw narodowych jest własnością państwa. Kto dąży do jego uszczuplenia, ten działa na szkodę narodu, demoralizuje masy i podważa autorytet rządu.

Jeżeli lewica zarzuca ministrowi skarbu, że przedtem kiwał tak a teraz kiwa inaczej, dowodzi tylko, że nie rozumie, na czem polega rola ministra. We wszystkich bowiem państwach zachodnich obowiązuje zasada, że minister jest mężem zaufania stronnictw, które go popierają, czyli że powinien kiwać zawsze tak, jak kiwają stronnictwa rządzące.

Jeżeli zaś stronnictwa lewicowe powołują się na interes państwa, to zapominają o tem, że wszystkie one zostały uznane przez nas za stronnictwa antynarodowe i antypaństwowe i skutkiem tego w interesach państwa głosu zabierać nie powinny.

Reasumując moje wywody stwierdzam, że podatek majątkowy, jako godzący bezpośrednio w interesy majątkowe stronnictw narodowych jest projektem demagicznym, antypaństwowym i jako taki winien być odrzucony.

Czas najwyższy skończyć z klasową nienawiścią w Polsce. Podatek majątkowy powiększyłby tylko rozterki wewnętrzne w obozie narodowym i osłabiłby front, który kosztował tyle trudów i miljardów. K.

Lwów w cyfrach.

„Miesięcznik statystyczny" podaje za maj 1923 następujące dane:

Ludność wynosi 233.796 mieszkańców, urodzin było 265, skonów 329; zmarło na dur brzuszny 1 osoba, na odrę 2, płonicę 4, grypę 1, inne choroby epidem. 1, gruźlicę płuc 58, gruźlicę mózgu 9, gruźlicę innych organów 3, nowotwory 30, zapalenie opon mózg. 8, udar 10, choroby serca 51, nieżyt oskrzeli 1, zapalenie płuc 31, inne chroby dróg oddechowych 3, choroby żołądka 3, nieżyt kiszek 14, zapalenie ślepej kiszki, 1, przepuklinę 2, wątrobę 1, zapalenie nerek 5, gorączkę połogową 1, rozwój niedostateczny 19, uwiąd starczy 23, śmierć gwałtowna 9, samobójstwa 2, inne choroby 39, nieznane przyczyny, 1.

Wodociągiem m. z Woli Dobrostańskiej doprowadzono do miasta 5,885.223 hektolitrów.

Przychód tramwaju elektr. 68,237.460 mk.

Pożarów było 19.

Spęd bydła na targowicę: 145 sztuk wołów, 57 bubaji, 1424 krów i 594 jałówek.

Spęd trzody chlewnej i cieląt: trzody chlewnej 4793 sztuk, cieląt 4361 szt.

W rzeźni miejskiej zabito: dla żydów 145 wołów i 1481 krów, oprócz tego 594 sztuk jałownika, 4361 cieląt, 4793 szt. trzody chlewnej i 54 koni. Z prowincji dowieziono do m. hali targowej 194.062 kg. mięsa.

Miejska kasa oszczędności miała kapitału wkładkowego 393,966.176 mk.

Ruch przejezdnych: W maju przybyło do Lwowa 40.671 osób, w tem z Polski 40.546, z Austrji 102, z Węgier, Anglji i Holandji po 2, z Czechosłowacji 41, z Bułgarji 3, z Niemiec 10, z Francji i Jugosławji po 7, z Grecji i Szwajcarji po 1, z Włoch 4, z Rumunji 19, z Rosji 8, z Ameryki 6.

Ruch w m. Kasie chorych: Do lekarzy internistów zgłosiło się 3.353, do lekarzy specjalistów odesłano 4.407, uznano za niezdolnych do pracy 1302 a to członków 570, nieczłonków 570, zmarło 56 członków, w szpitalu leczono 215, zasiłków udzielono 66,095.220 mk. (m).

Rybactwo na polskiem morzu.

Jako przyczynek do oceny rozwoju rybołowstwa morskiego podaje min. rolnictwa i dóbr państw. poniższe zestawienie łodzi rybackich na polskiem wybrzeżu:

Miejscowość	KUTRY motorowe 1921	1922	1923 I. kwartał	KUTRY żaglowe 1921	1922	1923 I. kwartał	ŁODZIE 1921	1922	1923 I. kwartał	Ilość zarejestrowanych rybaków w 1922 r.
Hel	42	46	45				93	88	88	139
Pozostałe osady na półwyspie Helu i na wybrzeżu Wielkiego Morza (oprócz osady Hel)	15	16	16	4	4	4	329	338	339	563
Gdynia i osady na wybrzeżu zatoki Puckiej	9	21	23	9	10	10	175	270	272	410
Razem	66	83	84	13	14	14	597	696	699	1112

Najwięcej przybyło kutrów motorowych w Gdyni i Oksywiu, które to miejscowości dotychczas ze względu na brak portu pod tym względem były upośledzone, jak wogóle osady polskie na wybrzeżu zatoki Puckiej. Rybacy helscy w zimie i na wiosnę 1922 roku nabyli kilkanaście nowych kutrów, stare zaś sprzedali częściowo rybakom gdyńskim i oksywskim. Cztery kutry motorowe używane sprzedał rybakom na spłaty Morski Urząd Rybacki. Wartość jednego kutra motorowego wynosi obecnie blisko 100 miljonów marek.

Zapiski.

„Spis abonentów sieci telefonicznej na polskim Górnym Śląsku wraz z niemieckimi miastami: Gliwice, Bytom i Zabrze, został wydany nakładem Inspektoratu poczt i telegrafów w Katowicach.

Sieć telefoniczna na Górnym Śląsku jest **bardzo rozgałęziona, tak, że wyjątkami są domy, które nie posiadają połączenia telefonicznego, a natomiast wszelkie instytucje rządowe, prywatne, banki, kopalnie, huty, domy handlowo-przemysłowe, czyli, cały handel i przemysł połączony jest siecią telefoniczną. Zaznaczyć jeszcze należy, że oprócz brzmienia firmy oraz nazwiska posiadacza załączenia, podane jest również zawód, ulica i numer domu, przeto spis powyższy może służyć jako książka informacyjna, która dotychczas na Górnym Śląsku nie została wydana.**

Rozprzedażą niniejszego spisu zajęła się „Księgarnia Śląska" w Katowicach, Rynek 8, oraz księgarnie w większych miastach Rzeczypospolitej polskiej".

SPORT.

Igrzyska w Göteborgu dały w dalszym ciągu następujące wyniki: Kolarski bieg drogowy na 175 klm.: 1) Skeld (Szwecja), 6 godz. 5 min. 56 sek. Startowało 30.

W kolarskim biegu drużynowym zwyciężyła drużyna niemiecka drużynę szwedzką.

W walkach zapaśniczych zdobyli pierwsze miejsca: Westirlank (Finlandja) i Varga (Węgry).

W Göteborgu odbywają się również zawody footbalowe drużyn reprezentacyjnych. — Ostatnio w meczu międzymiastowym Haga—Kopenhaga zwyciężyli Holendrzy, w stosunku 3:2.

Światowe mistrzostwo kolarskie rozegrane zostanie w bieżącym roku na przestrzeni Zurych—Bazylea—Zurych przy ogólnej długości trasy 164 km.

Konkurencja ta będzie o tyle interesującą, że po raz pierwszy od lat dziesięciu startować będą wspólnie zawodnicy państw enienty z zawodnikami niemieckimi.

F. C. Espagnol—Barcelona zrzekł się przyjemności rozegrania meczu z „Spielvereinigung Fürth", a to z tego powodu, że władze bawarskie nałożyły na każdego gracza „podatek wjazdowy" w wysokości 720 tys. mk. niem., za szczęście oglądania ziemi bawarskiej.

Jean Cassale chluba awiatyki francuskiej, porucznik pilot, kawaler Legji honorowej, trzydziestoletni zaledwie mężczyzna zginął śmiercią tragiczną pod Damèraucourt, wskutek defektu motoru i upadku aparatu z wysokości 600 metrów.

Istnym cudem uniknął śmierci mechanik Casale'a Boulet, który odniósł lekkie tylko obrażenia.

Jean Casale był wybitnym sportsmanem i posiadał przed Mac Readym światowy rekord wysokości.

Nowy rekord automobilowy ustanowił Anglik Sampell, który osiągnął na kilometr „lancé" czas 16 4/10 sek. co się równa względnej chyżości godzinnej 219 km. 372 m. Dotychczasowy rekord wyrażał się cyfrą 214 km 280 metrów na godzinę. N.

Toruński klub sportowy we Lwowie. Do Lwowa zjeżdża celem rozegrania dwudniowych zawodów 14 lipca z ŻKS. Hasmoneą i 15 lipca z I. LKS. Czarni, drużyna Toruńskiego klubu sportowego, która zdobyła w tym roku mistrzostwo okręgu toruńskiego i jest poważnym kandydatem na mistrza Polski.

Toruński klub sportowy odniósł w tym roku piękne zwycięstwa, bijąc Wisłę w stosunku 4:2 i Polonię warszawską 5:3 i WKS. 28 p. strzelców z Łodzi 8:2.

Zawody w obydwa dni odbędą się w parku sportowym I. LKS. Czarni o godz. 6 popoł.

Oddział lwowski polsk. tow. tatrzańskiego, przyjmuje zgłoszenia na kilkudniową wycieczkę w Gorgany Centralne. Wyjazd w poniedziałek 16. b. m. Informacji udziela się w sklepie Krawiańskiego i Czołowskiego, pl. Marjacki 8. Tam przyjmuje się również zgłoszenia na jednodniową wycieczkę w Bieszczady na Klucz (927 m.) i do doliny Kamionki. Wyjście z Dębiny koło Skolego. Wyjazd w sobotę 14. bm. o godz. 16.55. Powrót w niedzielę 15. bm. o godz. 22.05. Wpisowe 5000 mkp. Zgłoszenia do soboty, godz. 12 w południe.

OGŁOSZENIA.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **18·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **19·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40, 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowic 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18, 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03, 20·36, 21·43, 21·58.

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55, 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Jauów 14·06
„ Brznchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Nauka i wychowanie.

Szenklówna Piekarska 44. Przygotowanie do matury seminarjalnej, kwalifikacji i wydziałowego (grupa I. dawna) od 16. lipca 700 aprobowanych. 4333

Posady i prace.

Inteligentna, młoda osoba, urzędniczka, w braku środków na wyjazd poszukuje przez miesiąc sierpień, umieszczenia w większym majątku wiejskim. Wzamian pomoże przy gospodarstwie lub jako towarzyszka lub też jako siła pomocnicza w kancelarji. Zgłoszenia do administracji pod „Zdrowie“. 4370

Praktykant do handlu żelaznego z ukończoną 4. let. gimn. zostanie przyjęty najchętniej z prowincji M. Kierski Lwów pasaż Mikolascha. 4375

Technik dentystyczny zostanie przyjęty ul. Kochanowskiego 16. 4384

Kupno i sprzedaż.

Węgiel dąbrowiecki dostarcza po cenach kopalnianych M. Grabowski, Sosnowiec, Małachowskiego. 4354

Różne.

Zdolna krawczyni wyjedzie na czas wakacji na wieś, łaskawe zgłoszenie do p. Onyszkiewicz Piekarska 14. 4379

OGŁOSZENIE.

Rada szkolna powiatowa w Ostrołęce ogłasza
iż są do objęcia w Ostrołęckim Okręgu Szkolnym
wolne posady nauczycielskie w publicz. szkołach powszechnych.

Do objęcia tych stanowisk pierwszeństwo mają ci, którzy **ukończyli seminarja nauczycielskie**, względnie posiadają **matury seminarjalne**.

Podania wraz ze świadectwem szkolnem należy wnosić do Inspektoratu Szkolnego w Ostrołęce.

Rada Szkolna Powiatowa w Ostrołęce.
4383

Opłaty stemplowe od rachunków i pokwitowań.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 14. czerwca 1923 r. w sprawie zmiany stawek opłat stemplowych (D. U. R. P. Nr. 41. poz. 452) nie wprowadzono podwyższenia stawek opłat stemplowych od rachunków i poświadczeń z odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych, przewidzianych w art. 1, 11, 12 i 13 ustawy z dnia 23. paźdz. 1921 (D. U. R. P. Nr. 91 poz. 676). Opłaty stemplowe od wymienionych wyżej dokumentów należy w dalszym ciągu obliczać według przepisów dotychczasowych, które pozostają w mocy, a jedynie o ile suma opłaty obliczona w sposób dotychczasowy nie może być podzielona przez 100 mk., zaokrąglać ją wzwyż do pełnej setki, w myśl art. 16 ust. z dnia 24. marca 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 44 poz. 296).

Czcionkami Z. Goldmana, Lwów Sykstuska 18. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.